

## JULIA STEIN

### ur. 1907; Taszkient

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Rodzice Ludwika Flecka
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Ludwik Fleck

#### Rodzice Ludwika Flecka

Nie pamiętam, jak miała na imię żona pana profesora. W młodości musiała być bardzo ładna, ale za moich czasów ja tego nie widziałam. Już nie była młoda wtedy i po tylu przejściach. Ale w każdym razie to było bardzo dobre małżeństwo. Nigdy nie słyszałam, żeby profesor wspominał o swojej rodzinie. Wiem, że ich była tylko trójka. A syna jego, jak tylko wyszedł z tego obozu, to Rosjanie wzięli do wojska. I tyle wiem, że oni się umówili, że gdziekolwiek by byli, to jak się wojna skończy, to się spotkają w gabinecie u profesora jakiegoś z Uniwersytetu Lwowskiego. I tam się rzeczywiście zeszli. No bo nie mieli nic. I nikt z rodziny widocznie nie ocalał. Bo się nigdzie nie umawiali, tylko właśnie w gabinecie, który musiał istnieć, bo uczelnia istniała. I ten syn, jak go zwolnili z tego sowieckiego wojska, też tam przyszedł. Nie przypominam sobie, żeby profesor mówił o rodzinie. No a znowu też nie pasowało zadawać pytań. Jeżeli w tej wojnie czy po niej ktoś się nie pytał o rodzinę i nic o niej się nie mówiło, no to każdy się nawet krępował pytać, bo podejrzewał najgorsze. No, jeżeli idzie o Żydów, oczywiście. Ja tylko właśnie wiedziałam jedno, że jego ojciec miał zakład malarski. To znaczy, że nie on sam chodził odnawiać mieszkania, ale miał współpracowników i on organizował to. Tak ja sobie to wyobrażam, że ludzie do niego się zgłaszali, prosili o przyjsie, że chcą odnowić mieszkanie. To wszystko zostało umówione. Przychodzili ludzie i to robili.

Data i miejsce nagrania	2007-04-04, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"